

Euro poniosło niewielkie straty wobec dolara amerykańskiego w czwartek, po tym, jak Słowacja zatwierdziła poszerzenie zakresu działania europejskiego Instrumentu Stabilności Finansowej. Ratyfikacja usuwa ostatnią przeszkodę w rozwoju funduszu ratunkowego, które często było odbierane przez rynek, jako decydujący czynnik do walki z kryzysem długu w Europie.

Wiadomość o tym, że przywódcy europejscy są zobowiązani do utrzymania banków strefy euro w stabilnej pozycji nie wpłynęła znacząco na kształtowanie się kursu najpopularniejszej pary walutowej. Inwestorzy wzięli sobie do serca ostrzeżenie wydane przez Europejski Bank Centralny, który widzi niebezpieczeństwo w sprawie zaangażowania prywatnego sektora w proces wyjścia z kryzysu. Twierdzi, że zmuszanie prywatnych posiadaczy obligacji, aby zaakceptowali długi krajów Strefy Euro może zniszczyć reputację euro, źle wpłynąć na banki i zwiększyć zmienność na rynkach walutowych. Ostrzeżenie to wiąże się szerszą koncepcją narzucenia inwestorom by zaakceptowali straty z obligacji krajów Strefy Euro. To oświadczenie podcięło optymizm inwestorów.

W konsekwencji kurs pary EUR/USD dryfował raz w dół, raz w górę. Dziś może być podobnie. Warto zwrócić uwagę na blisko położone wsparcie w rejonie 1,3680. Dopóki znajdujemy się nad tą linią obrony, dopóty należy oczekiwać wzrostu notowań pary walutowej do 1,3840. W przeciwnym wypadku, gdy kurs zejdzie poniżej tego wsparcia(1,3680), należy oczekiwać dalszego zjazdu kursu do 1,3580.

Podobny scenariusz rozwoju sytuacji wystąpił na rynku GBP/USD. W pierwszej połowie sesji kurs zjechał na niższe poziomy, tym samym testując wsparcie 1,5660. Ten poziom wybronił byków przed dalszą wyprzedzą. Dopóki znajdujemy się powyżej tego poziomu, dopóty należy oczekiwać wzrostu notowań w rejon 1,5780 i dalej do 1,5880. Jest to jednak perspektywa długoterminowa. Natomiast, gdy zjedziemy poniżej 1,5660, to należy spodziewać się wydłużenia fali spadkowej w rejon 1,5540.

Z kolei na rynku USD/CHF obserwowaliśmy wczoraj niewielkie odreagowanie, jednak wciąż czuć oddech niedźwiedzi za plecami. Presję podaży tymczasowo zablokowało wsparcie 0,8920. Przełamanie tego wsparcia oznaczać będzie kontynuację spadku notowań do 0,8620. Przewaga byków będzie miała znaczenie dopiero, gdy wyjdziemy ponad opór 0,9120. Jest to dość spory dystans, dlatego nie nastąpi to szybko.

Duże ożywienie notowań obserwowaliśmy w przypadku pary USD/JPY. Długotrwała, monotonna konsolidacja notowań uległa przerwaniu. Po silnym wzroście notowań w środę, przyszła pora na odreagowanie. Do akcji wkroczyły niedźwiedzie, które zniwelowały wzrostowy impuls. Ostatni dzień tygodnia nie będzie sprzyjał w odrabianiu strat, dlatego kurs może osunąć się na nowe minima. Najbliższe wsparcie znajduje się w rejonie 76,10.

Na rynku USD/PLN, sesja minęła w mieszanych nastrojach. Po ostatnim silnym spadku notowań, obserwujemy konsolidację kursu w okolicy wsparcia 3,09. Nie zmienia to jednak faktu, że przewagę nadal posiadają niedźwiedzie. Blisko położone wsparcie będzie ograniczać akcję podażową, dlatego należy oczekiwać stabilizacji notowań w tej okolicy. Przełamanie tej linii obrony będzie oznaczać kontynuację spadku notowań do 3,01.

Podobny obraz techniczny kształtuje się na rynku EUR/PLN. Również w tym przypadku, presja podaży powinna spadać. Warto zwrócić uwagę na wsparcie 4,2750. Ten poziom będzie mobilizować do wygenerowania korekty(max. do 4,3230). Natomiast zejście poniżej 4,2750 będzie zwiastować dalszy spadek kursu do 4,1950.

Krzysztof Wańczyk